

Gdańsk dnia 30 września 2017 r.

*dr hab. Tomasz Bąkowski, prof. UG*  
Uniwersytet Gdański  
Wydział Prawa i Administracji  
Katedra Prawa Administracyjnego

**Recenzja rozprawy doktorskiej  
Pani Magister Magdaleny Prządka-Leszczyńskiej  
pod tytułem „Regulacja rynku mediów audiowizualnych  
w Polsce i Wielkiej Brytanii. Studium prawnoporównawcze”  
Warszawa 2017 r.**

**Wprowadzenie**

Na podstawie art. 30 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (tekst jedn.: Dz. U. z 2016 r., poz. 882 z późn. zm.) oraz uchwały nr 3571/17 Rady Naukowej Instytutu Nauk Prawno – Administracyjnych Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego z dnia 12 czerwca 2017 r. powołującej mnie na recenzenta w przewodzie doktorskim, mam zaszczyt przedstawić recenzję rozprawy doktorskiej Pani Magister Magdaleny Prządka-Leszczyńskiej pt. „Regulacja rynku mediów audiowizualnych w Polsce i Wielkiej Brytanii. Studium prawnoporównawcze”, napisanej w Katedrze Prawa i Postępowania Administracyjnego Uniwersytetu Warszawskiego pod kierunkiem naukowym Pana dra hab. Filipa Marka Elżanowskiego.

W niniejszej recenzji poddano ocenie następujące aspekty przedłożonej rozprawy: 1) tytuł i przedmiot; 2) cele badawcze 3) deklarowane oraz wykorzystane metody, 4) strukturę i objętość pracy, 5) treść, 6) stronę formalno-redakcyjną oraz 7) wykorzystany materiał źródłowy.

## Tytuł i przedmiot rozprawy

Tytuł recenzowanej pracy z perspektywy językowej nie budzi zastrzeżeń. Z merytorycznego ujęcia, w tym w szczególności przy uwzględnieniu treści rozprawy, wywołuje jednak pewne wątpliwości. Już bowiem w pierwszym zdaniu Wprowadzenia Autorka pisze, że: „Niniejsza praca została poświęcona **tematyce regulatorów mediów audiowizualnych w Polsce** (podkr. T.B.), przedstawiając administracyjnoprawne wymiary ich działania, sposoby powstawania oraz kształtowanie się ich wzajemnych relacji“ (s.15). Wynika z tego, że praca ma traktować nie o regulacji rynku mediów, ale o regulatorach mediów i nie w Polsce i Wielkiej Brytanii, ale tylko w Polsce. Na szczęście w kolejnych fragmentach Wprowadzenia pojawia się zapowiedź prawnej analizy unormowań rynku mediów audiowizualnych i to zarówno w Polsce jak i w Wielkiej Brytanii. Treść rozprawy, która zostanie poddana ocenie w dalszej części niniejszej recenzji dowodzi jednak, że przedmiot prowadzonych rozważań bardziej koncentruje się wokół zagadnień ustrojowych, w tym organizacji i funkcjonowania wyżej wymienionych „regulatorów” aniżeli na samej regulacji rynku mediów audiowizualnych. Z tych też względów tytuł i przedmiot pracy nie może być oceniony wysoko, ale mieści się w granicach noty pozytywnej.

## Cele badawcze

W części pt. „Wprowadzenie” (s. 15-25) Autorka wielokrotnie wskazuje na cel, a raczej na cele prowadzonych badań. I tak na s. 19 można znaleźć zdanie, w którym Autorka pisze: „Rozważania przedstawione w ramach niniejszej rozprawy doktorskiej mają przede wszystkim na celu **wykazanie silnej potrzeby stworzenia organu** (podkr. T. B.), którego zadaniem byłaby wszechstronna i jednolita regulacja radiofonii i telewizji”. Na kolejnej stronie znajduje się stwierdzenie, że: „Dodatkowym zamiarem tego elementu dysertacji (z kontekstu poprzednich trudno wywieść co Autorka miała na myśli używając słów „tego elementu dysertacji“ – przyp. T. B.) była **analiza stanu prawnego** (podkr. T. B.) odnoszącego się do wszystkich regulatorów mediów audiowizualnych w Polsce, jako punktu wyjścia do dalszych rozważań, tj. dokonania porównania instrumentów prawnych, dotyczących regulacji rynku mediów audiowizualnych, istniejących w prawie polskim i ich funkcjonalności z rozwiązaniami przyjętymi w Wielkiej Brytanii“. Zaraz poniżej na s. 20 można zaś przeczytać, że „Poza dwoma omówionymi powyżej głównymi założeniami pracy, dodatkowym zamiarem (celem? – przyp. T.B.) przeprowadzonych rozważań była **analiza kwestii związanych z ograniczeniem wolności działalności gospodarczej** (podkr. T. B.), ze względu na szczególne znaczenie rynku mediów dla gospodarki, ale również dla realizacji praw

i wolności człowieka i obywatela ujętych w Konstytucji”. Dalej, w drugiej części „Wprowadzenia”, zatytułowanej „Konstrukcja pracy oraz metody badawcze” zostały przedstawione cele szczegółowe, takie jak: 1) analiza „istniejących regulacji prawnych”, poznanie „genezy regulacji radiofonii i telewizji w Polsce” oraz „przedstawienie aksjologicznej roli mediów w systemach demokratycznych oraz ich znaczenia dla realizacji praw i wolności wynikających z II rozdziału Konstytucji RP” (s. 23); 2) „wykazanie, iż dynamiczny rozwój nowych technologii generuje konieczność dokonania zmian w obowiązującym porządku prawnym poprzez stworzenie takiego regulatora mediów, który będzie miał możliwość sprawowania swoich ustawowych funkcji i przydzielenie mu stosownych kompetencji w tym zakresie, co umożliwiłoby wszechstronną i jednolitą regulację rynku mediów” oraz „usystematyzowanie problematyki wszystkich regulatorów mediów audiowizualnych w Polsce”; 3) „dokonanie porównania rozwiązań funkcjonujących w systemie prawa brytyjskiego, z tymi, które zostały przyjęte w systemie prawa polskiego oraz wykazanie ewentualnych różnic i podobieństw”.

Na tle przywołanych powyżej deklaracji warto przypomnieć treść art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki, zgodnie z którym: rozprawa doktorska powinna między innymi „stanowić oryginalne rozwiązanie problemu naukowego” i postawić pytanie o to, czy wskazane przez Autorkę cele ogólne lub szczegółowe mogą pretendować do miana problemu naukowego. Nie wydaje się by „wykazanie silnej potrzeby”, „analizę stanu prawnego”, czy też „analizę kwestii związanych z ograniczeniem wolności działalności gospodarczej” można by uznać za problemy naukowe. Problemów tych można by się natomiast doszukiwać w niektórych celach szczegółowych, a mianowicie w: ustaleniu „genezy regulacji radiofonii i telewizji w Polsce” lub przedstawieniu „aksjologicznej roli mediów w systemach demokratycznych oraz ich znaczenia dla realizacji praw i wolności”.

Jak z powyższego wynika również w tym aspekcie recenzowana praca nie jest wolna od niedostatków. W ocenie opiniującego nieco inne sformułowanie wymienionych celów mogłoby przyczynić się do nabrania przez nie cech problemów naukowych. Z tych też względów można, chociaż nie bez koniecznego wysiłku odnaleźć w recenzowanej pracy cele naukowe i związane z nimi naukowe problemy, ponieważ jedne i drugie zostały zakamuflowane od strony werbalnej przez nienajlepszą redakcję tekstu.

## **Metody badawcze**

Według słów Autorki, z którymi należy się zgodzić, „praca została przygotowana w oparciu o różnorodne metody badawcze” (s. 21). Również należy podzielić jej zdanie o dominującej roli metody dogmatycznej oraz – co nie powinno dziwić patrząc z perspektywy tematu rozprawy – o wykorzystaniu metody prawnoporównawczej. Można by natomiast poddać pod dyskusję oświadczenie o zastosowaniu w pierwszych trzech rozdziałach metody aksjologicznej. To że część rozdziału pierwszego poświęcono aksjologicznej roli mediów nie dowodzi jeszcze tego, że została tam zastosowana metoda zwana przez Autorkę metodą aksjologiczną.

Poza powyższym zastrzeżeniem treść wywodu potwierdza deklarację dotyczące metod badawczych wykorzystanych w recenzowanej pracy.

## **Struktura i objętość recenzowanej pracy**

Istotny wpływ na ogólną ocenę prac naukowych, w tym również rozpraw doktorskich, ma sposób ujęcia podstawowych dla danego opracowania problemów, zagadnień i kwestii. Dotyczy to zarówno układu merytorycznego, wynikającego z treści prowadzonych rozważań (o czym w następnej części recenzji), jak i z formalnej wewnętrznej struktury pracy.

Merytoryczna część recenzowanej rozprawy składa się z czterech rozdziałów, poprzedzonych „Wprowadzeniem“ i kończącej ją jednostki redakcyjnej zatytułowanej „Podsumowanie i wnioski końcowe”. Wymienione elementy struktury, będące podstawowymi jednostkami redakcyjnymi pracy, świadczą o klasycznym podejściu do konstrukcji rozprawy i zasługują na aprobatę. Niewątpliwym walorem planu pracy, przynajmniej od strony formalnej, jest wewnętrzna budowa każdego z rozdziałów, które rozpoczynają się „Uwagami wstępnymi“, wprowadzającymi do danego zagadnienia. Następnie – w kolejnych podrozdziałach – zagadnienie to jest poddawane analizie/omówieniu i kwitowane jednostką po tytule „Konkluzje”.

Z kolei, sam formalny podział w ramach rozdziałów w kilku przypadkach budzi zastrzeżenia, które dotyczą fragmentów tekstu zamieszczanego przed jednostkami dzielącymi podrozdział, niepodlegających temu podziałowi i bez stosownej numeracji (zob. rozdz. 1. podr. 2 – s. 28-29; rozdz. 1. podr. 3 – s. 39-40; rozdz. 3. podr. 2 – s. 101-102; rozdz. 3. podr. 2.2. – s. 111; rozdz. 3. podr. 3 – s. 140; rozdz. 3. podr. 4 – s. 151-152; rozdz. 3. podr. 5 – s. 160-161; rozdz. 4. podr. 2.4. – s. 229-234). Jeżeli zdaniem Autorki jest zasadne poprzedzanie szczegółowych rozważań w rozdziale lub podrozdziale „słowem wstępnym”, a w powołanych powyżej przypadkach istotnie takie „zagajenie” znajduje swoje uzasadnienie, to chyba

nic nie stoi na przeszkodzie, by wprowadzić w tym celu odpowiednio ponumerowaną jednostkę redakcyjną zatytułowaną np. „Uwagi ogólne”, „Zagadnienia wstępne” itp. Natomiast wskazane wyżej stawianie „przed nawias” wstępnej części podrozdziału może rodzić wątpliwości co do zachowania wymaganej systematyki i logicznej konstrukcji pracy.

Cała praca z wszelkimi wykazami liczy 273 strony. Uwzględniając zastosowanie większej niż standardowo stosowanej interlinii (podwójna w miejsce 1,5) oraz czcionki (Times New Roman 13 w miejsce 12), można przyjąć, że całość dysertacji mieści się w niespełna 200 stronach znormalizowanego druku. Powyższa objętość świadczy o dość syntetycznym podejściu do prezentacji wyników przeprowadzonych badań, ale sama w sobie nie jest powodem do wysuwania w tym względzie krytycznych uwag. Obecnie, w czasach powszechnego dostępu do źródeł informacji o prawie, owo syntetyczne ujęcie badanych zjawisk, konstrukcji i instytucji prawnych zasługuje raczej na aprobatę. Jednakże w przypadku recenzowanej pracy jej skromna objętość kontrastuje z zapowiedziami: „pogłębionej analizy istniejących w Polsce rozwiązań prawnych w zakresie radiofonii i telewizji” (s. 15), „dogłębnej analizy tematyki regulacji sektora mediów audiowizualnych w Polsce” (s. 19), czy też „kompleksowej analizy tematyki regulatorów mediów audiowizualnych” (s. 23).

### **Merytoryczna zawartość (treść)**

Ze względu na to, że uwagi odnoszące się do przedmiotu rozprawy, jej celów i metod badawczych, składające się treść „Wprowadzenia”, zostały już przedstawione we wcześniejszych częściach niniejszej recenzji, ocenę zawartości merytorycznej tekstu zacznę od rozdziału pierwszego zatytułowanego: „Media w ujęciu historycznym, dogmatycznym i aksjologicznym”. Uwagi wstępne do tego rozdziału zaczynają się dość długim i niejasnym zdaniem: „Podejmując się analizy aktualnego modelu regulacji rynku mediów audiowizualnych w Polsce oraz następnie próby skonfrontowania go z systemem przyjętym w prawie brytyjskim i wypracowania optymalnego modelu, poza koniecznością przedstawienia administracyjnoprawnych wymiarów działania, sposobów powstawania oraz relacji poszczególnych regulatorów pomiędzy sobą, nie można było pominąć analizy kluczowych regulacji prawnych związanych z tą tematyką.” (s. 27).

Tyłowym ujęciom (historycznemu, dogmatycznemu i aksjologicznemu) formalnie została nadana odmienna kolejność, czego dowodzą tytuły podrozdziałów. Z kolei z perspektywy treści powyższe ujęcia przenikają się wzajemnie niemalże w każdym podrozdziale. Niewykluczone, że taka jest ich natura, a skoro tak to może zaproponowany przez Autorkę podział nie był konieczny. W rozdziale tym, choć nie tylko w tym, posłużono się

wymiennie pojęciami mediów (audiowizualnych) oraz środków społecznego przekazu, lecz bez wyjaśnienia, czy te pojęcia mają taki sam zakres znaczeniowy. Ponadto, a może przede wszystkim, brakuje w recenzowanej pracy przedstawienia znaczenia tych pojęć.

Wypada zgodzić się, że prezentacja historycznych, dogmatycznych i aksjologicznych aspektów mediów audiowizualnych jest potrzebna, a nawet konieczna do prowadzenia rozważań na temat regulacji rynków tych mediów (lub „regulatorów” działających w tym obszarze), jednakże odnoszę wrażenie, że aspekty te mogły być przedstawione głębiej – bardziej szczegółowo.

Rozdział drugi, według deklaracji zawartej w jego tytule, ma dotyczyć ograniczenia wolności gospodarczej na rynku mediów audiowizualnych. Lektura tej części pracy potwierdza tę deklarację. Pewne wątpliwości merytoryczne pojawiają się w „Uwagach wstępnych”, gdzie Autorka pisze, że „wolność gospodarcza jest nie tylko uregulowana na gruncie ustawy zasadniczej, ale także w ustawie (...) o swobodzie działalności gospodarczej...” (s. 59). Być może dopuszczono się w tym miejscu jedynie niezręczności językowej, bo czy wolność można regulować? Z kontekstu tego fragmentu nie wynika, że termin „uregulowanie” ma oznaczać „ograniczanie”. Wolność gospodarcza jest w Konstytucji nie tyle „uregulowana” co gwarantowana. Natomiast „uregulowanie wolności” (w znaczeniu: ustanawiania, kreowania) na szczeblu ustawy zwykłej w ogóle nie wchodzi w grę. Wolność gospodarcza, podobnie jak inne wolności oraz między innymi prawo własności nie mają charakteru absolutnego, o czym wielokrotnie przypominał Trybunał Konstytucyjny w swoich orzeczeniach. Z tego też względu ustawy zwykłe są w tym względzie środkiem wykorzystywanym do zakreślania granic gwarantowanych w Konstytucji wolności w zgodzie z również konstytucyjnymi zasadami, w tym zasadą proporcjonalności.

Na aprobatę zasługuje zaś zwrócenie uwagi na znaczenie wolności gospodarczej dla wolności słowa (pozyskiwania i rozpowszechniania informacji – art. 54 ust. 1 Konstytucji) – s. 61. Cenne jest również odniesienie się do problemu prawidłowego rozumienia „ważnego interesu publicznego” jako jednej z podstaw ograniczenia wolności gospodarczej oraz do roli, jaką w tym względzie odgrywa zasada proporcjonalności (s. 62 i n.). Nie bez znaczenia dla właściwego wytyczania granic gwarantowanej konstytucyjnie wolności gospodarczej są uwarunkowania wynikające z prawa Unii Europejskiej, na co słusznie wskazuje Autorka w dalszej części omawianego fragmentu rozdziału drugiego (s. 69-71).

Rozdział trzeci został poświęcony „regulatorom” mediów audiowizualnych w Rzeczypospolitej Polskiej. W tym miejscu należy wyrazić wątpliwość co do używanego już we wcześniejszych partiach recenzowanej pracy określenia „regulatory”. Nie kwestionuję przy

tym potrzeby istnienia wspólnej nazwy dla organów administracji publicznej właściwych w sprawach dotyczących szczególnych sfer obrotu gospodarczego. Zresztą zarówno w języku prawnym jak i w prawniczym występuje pojęcie organów regulacyjnych. Stąd też używanie w prawniczej rozprawie odmiennego terminu można uznać za kontrowersyjne.

Treść rozdziału trzeciego wypełnia przedstawienie prawnego statusu i funkcjonowania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, Przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, Prezesa Komunikacji Elektronicznej oraz Rady Mediów Narodowych. Charakterystyka prawnej regulacji powyższych podmiotów została wzbogacona poglądami doktryny oraz opiniami zawartymi w rozstrzygnięciach Trybunału Konstytucyjnego i Naczelnego Sądu Administracyjnego.

Z kolei rozdział czwarty przybliży genezę oraz obecną organizację i zakres działania brytyjskich organów regulacyjnych. Z perspektywy polskiego odbiorcy, rozdział ten posiada niewątpliwy walor poznawczy. Szkoda, że zabrakło w nim rozbudowanych wątków porównawczych, które pojawiają się dopiero w części pt.: „Podsumowanie i wnioski końcowe”.

Jak z powyższego wynika, ocena treści rozprawy nie jest prosta. Z jednej bowiem strony obok materii ściśle sprawozdawczej pojawiają się rozważania teoretyczne oraz interesujące wnioski *de lege ferenda*, przykładowo dotyczące konsolidacji zadań i kompetencji z zakresu regulacji rynku mediów w jednym organie (s. 170). Z drugiej zaś strony prezentowane zagadnienia i stawiane problemy nie znajdują właściwego pracom badawczym pogłębienia.

### **Strona formalno-redakcyjna**

Podobnie jak treść rozprawy, taki i jej redakcja, ma swoje blaski i cienie. Można odnieść wrażenie, że Autorka stara się prowadzić rozważania posługując się językiem rozpraw naukowych i prowadzi je w pewnych fragmentach z powodzeniem. Jednakże tym lepszym fragmentom towarzyszą mniej udane, których zaledwie przykłady (niestety nieodosobnione) zostały już w niniejszej recenzji przywołane. Z reguły przekaz myśli zawartych na kartach dysertacji należy uznać za klarowny, choć obok poprawnych sformułowań znajdują się takie jak w tytule podrozdziału 4 w rozdziale II.: „Prawne metody ochrony wolności gospodarczej **wobec** (podkr. T.B.) przedsiębiorców”.

Autorka stara się rzetelnie dokumentować źródła wykorzystane w pracy, ale równocześnie popełnia błędy między innymi w nazwiskach autorów powoływanych publikacji: Lech Jaworski to na s. 17 (przyp. 3) „L. Jawoski”, a współautor „Prawa mediów” to nie Ryszard Markiewicz, ale „Makarewicz” (s. 28 przyp. 9; s. 30 przyp. 15; s. 31 przyp. 18; s. 33 przyp. 27; s. 40 przyp. 46; s. 51 przyp. 92).

Podobnie jest z wykazami, których sporządzenie nie można ocenić jednoznacznie. Wykaz „literatury przedmiotu” początkowo nie budzi zastrzeżeń, jednak pojawiają się one wraz z odrębnym wykazem głoś (w liczbie dwóch - s. 270) oraz z konkurencyjnym (?) dla wykazu „literatury przedmiotu” wykazem „dokumentów oraz publikacji naukowych”. Z kolei w wykazie aktów prawnych trudno znaleźć klucz, według którego zostały tam zamieszczone stosowne informacje o randze, tytule, czasie ustanowienia i miejscu publikacji (brak układu chronologicznego). Wreszcie wykaz orzecznictwa krajowego można by uznać za prawidłowy, ale w wykazie orzeczeń TSUE brakuje między innymi dat ich wydania.

### **Źródła wykorzystane w pracy**

Niebagatelnym elementem rozprawy doktorskiej jest jej strona warsztatowa, pośrednio wskazująca na „umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej”, o której mowa w przepisie art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki.

Oceniając powyższą rozprawę z tego punktu widzenia należy stwierdzić, że Autorka wykorzystła niespełna 80 publikacji. Patrząc z perspektywy tylko literatury polskojęzycznej i uwzględniając to, że nie chodzi tu przecież o powoływanie „na siłę”, powyższa liczba publikacji świadczy o ledwie fragmentarycznym wykorzystaniu obszernych zasobów piśmiennictwa dotyczącego zagadnień podnoszonych w rozprawie. Pojawienie się w bibliografii kilku pozycji angielskojęzycznych nie może uchodzić w przypadku recenzowanej pracy za coś nadzwyczajnego, ponieważ tu akurat jest konieczne.

Trzeba też odnotować, że Autorka wykorzystła w swojej pracy nieco ponad 20 orzeczeń, na które składają się rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego, Sądu Najwyższego, sądów administracyjnych oraz Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej.

Mając na względzie, że przywołane dane nie są imponujące, trzeba jednak podkreślić, że powoływana w rozprawie literatura została wykorzystana w sposób poprawny.

### **Konkluzje**

Z przedstawionych powyżej uwag, rysuje się niejednoznaczny obraz recenzowanej rozprawy. Z jednej bowiem strony praca sprawia wrażenie przygotowywanej pod presją czasu, czego dowodem są wskazane powyżej niedostatki, spośród których czas na właściwą, merytoryczną, pogłębioną i krytyczną refleksję nad swoim dziełem jest najbardziej widoczny. Z drugiej zaś strony praca ma swoje pozytywne - silne strony, którymi się „broni”. Na aprobatę i uznanie zasługuje przede wszystkim wybór przedmiotu badań i osadzenie go w konwencji

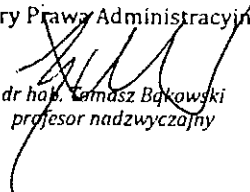


porównawczej. Prezentacja, a następnie odniesie polskich rozwiązań regulacji rynku mediów audiowizualnych oraz organizacji i funkcjonowania w tym zakresie organów regulacyjnych do rozwiązań brytyjskich uznawanych przez wielu za wzorcowe było wyborem trafnym. Także pozytywnie należy ocenić wnioski, jakie Autorka wyprowadza z dokonanej konfrontacji. Na taką też ocenę zasługują propozycje zmian w krajowym porządku prawnym dotyczące zasad, trybu i ustrojowego kształtu regulacji rynku mediów. Dlatego też, mimo przedstawionych zastrzeżeń uważam, że dysertacja Pani Magister Magdaleny Prządka-Leszczyńskiej pt. „Regulacja rynku mediów audiowizualnych w Polsce i Wielkiej Brytanii. Studium prawnoporównawcze”, napisana w Katedrze Prawa i Postępowania Administracyjnego Uniwersytetu Warszawskiego pod kierunkiem naukowym Pana dra hab. Filipa Marka Elżanowskiego:

- 1) stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego;
- 2) dowodzi ogólnej wiedzy, jaką Doktorantka posiada w zakresie nauki prawa administracyjnego;
- 3) poświadcza umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej.

Oznacza to, że recenzowana rozprawa spełnia warunki określone w art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki (tekst jedn.: Dz. U. z 2016 r., poz. 882 z późn. zm.), co uzasadnia dopuszczenie Pani Magister Magdaleny Prządka-Leszczyńskiej do dalszych stadiów postępowania w przewodzie doktorskim.

**KIEROWNIK**  
Katedry Prawa Administracyjnego

  
dr hab. Tomasz Bąkowski  
profesor nadzwyczajny